Nr. 88. Poniedziałek, 27 Marca 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.
ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nic zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi. 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** II Aleja 22; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Skierniewice:** Druk A. Zielińskiego, oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.**

Koło polskie w Wiedniu.

Wiedeń.

We czwartek odbyło się w Wiedniu zapowiedziane i z naprężeniem oczekiwane posiedzenie Koła Polskiego w parlamencie austryackim.

Posłowie zjechali się bardzo licznie, tylko narodowi demokraci zjawili się w uszczuplonej liczbie. Obecni byli tylko posłowie Głąbiński i Gall, trzeci członek tej grupy, p. Dębski, nie przyjechał. Posłowie Haller, Banaś, Biały, Matakiewicz i Baworowski przybyli w mundurach wojskowych. Przybyło też wielu posłów sejmowych, którzy chcieli być świadkami historycznej chwili w dziejach Koła, mianowicie posłowie: Burzyński, Moysa, Teodorowicz, hr. Zamoyski i Jahl, także minister dla Galicyi, Morawski był obecny.

Przed godziną 11 zjawił się prezes Biliński. Pod jego egidą dokonał się niezwykły akt zniesienia barykad, dzielących Koło polskie od socyalistów polskich. W kilka minut później przybyli posłowie socyalistyczni pod przewodnictwem p. Daszyńskiego do gmachu. Z wyjątkiem Moraczewskiego, przybyli wszyscy, a więc posłowie: Diamand, Marek, Reger, Liebermann, Klemensiewicz i Bobrowski. Socyaliści udali się do jednej z sal sąsiednich, gdy tymczasem posiedzenie Koła już się rozpoczęło i prezes Biliński oznajmił połączenie grupy socyalistycznej, które przyjęto jednomyślnie do wiadomości. Sekretarz Koła, poseł Jabłoński, zawiadomił o tem posłów socyalistycznych, którzy wśród uroczystej ciszy weszli do sali, serdecznie witani przez wszystkich posłów.

Wśród ogólnego naprężenia zabrał głos prezes Koła Polskiego, Eksc. Biliński.

Przemówienie prezesa, dra Bilińskiego.

Na wstępie swego przemówienia prezes Biliński zaznaczył, że w chwili obecnej zamyka się epoka wieloletnich walk, które toczyły się między Kołem polskiem a grupą posłów socyalno-demokratycznych w warunkach ciężkich, dla Koła polskiego tem boleśniejszych, że odbywały się one nieraz w obliczu naszych nieprzyjaciół. Wspomnienia te muszą się zatrzeć wobec pobudek, jakie skłoniły kolegów ze stronnictwa socyalno-demokratycznego do wstąpienia do Koła polskiego. Krok ten dla was nie łatwy — mówił w dalszym ciągu prezes — uczyniliście z pobudek czysto patryotycznych. W przełomowej chwili, gdy się ważą losy Ojczyzny naszej, nie wolno żadnemu stronnictwu uchylać się od wspólnej pracy i żadnego też stronnictwa od pracy tej usuwać nie można. Wszyscy winni stać w jednym szeregu. Sprawa polska na wewnątrz i na zewnątrz inaczej się przedstawiać będzie, jeżeli nie jesteśmy nie rozbici, jeżeli będziemy jednolici. Zgłaszając swoje wstąpienie do Koła polskiego zasłużyliście się koledzy wobec Ojczyzny i to wam będzie w historyi zapisane jako wielka zasługa.

Ale i Koło polskie ma zasługę niepomierną, że, zapominając o przeszłości, zaprasza was do współudziału w pracy dla dobra narodu naszego. Koledzy socyalni demokraci będą mieli niejednokrotnie sposobność przekonać się, że tutaj, w Kole polskiem biją gorące serca dla spraw ogólnego dobra. Przekonacie się, że w Kole interes każdej warstwy ludności znajduje równomierne poparcie, a znów Koło polskie przekona się niezawodnie, że nowi koledzy nie stoją na stanowisku międzynarodowej organizacyi beznarodowościowej, jeno na równi z resztą Koła polskiego, żywią gorącą miłość dla narodu polskiego.

Dopomagajcie nam w tej pracy dla wszystkich warstw naszego społeczeństwa, bo wszystkie one pomocy potrzebują. Wszyscy gorąco naród nasz kochając, nie znamy innego stanowiska, jak tylko polskie stanowisko patryotyczne. Nie wierzę też, iż — jak to różnie głoszą — wstępujecie do Koła polskiego tylko na czas wojny. Zespół pracy nie pozwoli wam na wystąpienie z Koła i zresztą znajdzie się ku temu powód uzasadniony.

Kończąc, wyraził prezes nadzieję, że gdy nastąpi wreszcie to, czego wszyscy pragniemy i kiedy będziemy mieli wspólny warsztat pracy narodowej,(to tam znajdzie się miejsce dla wszystkich stronnictw pod jednem jedynem hasłem dobra Ojczyzny".

Witając serdecznie nowych członków Koła polskiego, udzielił prezes głosu posłowi Daszyńskiemu:

Oświadczenie posła Daszyńskiego.

Poseł Daszyński złożył oświadczenie mniej więcej następującej treści:

W uznaniu powagi chwili, która widzi nas w tej sali złączonymi, proszę o pozwolenie złożenia następującej deklaracyi polskich posłów socyalistycznych w parlamencie austryackim:

„My, posłowie socyalistyczni, wstępując z polecenia zarządu partyi do Koła polskiego w parlamencie austryackim, oświadczamy: Wykonujemy uchwałę zarządu w tem przeświadczeniu, że krok nasz potęguje siłę całego narodu polskiego. W okresie wojny, której cała prawie ziemia nasza jest pobojowiskiem, uważamy zespolenie wszystkich sił narodu, jako jeden z koniecznych warunków... Jakiekolwiek siły w jakichkolwiek zamiarach decydować zechcą o losach narodu polskiego, powinne one zastać ten naród mocno zjednoczony w jednem silnem, jak prawa przyrody. dążeniu..., mającem być wynikiem krwi polskiej, przelanej na polach niezliczonych bitew, ofiar nieludzkich całego narodu i jego niewygasłego nigdy prawa do życia godnego narodów cywilizowanych i wolnych. Temi zasadami wiedzeni przystąpiliśmy dnia 16 sierpnia 1914 r. do N. K. N., i te same zasady wyłącznie przyświecają nam i obecnie w łączeniu się ze stronnictwami istniejącemi w Kole polskiem, gdy bieg wypadków tego od nas wymaga...

Wstępując w szeregi Koła polskiego, nie wstępujemy do niego jako do klubu politycznego, lecz chcemy stworzyć solidarną całość reprezentantów narodu polskiego, mieszkającego w granicach Austryi.

Do tego oświadczenia — powiedział dalej pos. Daszyński — pragnę dodać tylko kilka słów:

Decyzya naszej partyi spotkała się z licznemi pochwałami, ale i zarzutami. Pochwały zapoznawały nasze dotychczasowe stanowisko wobec sprawy polskiej, wyrażały nieraz zdumienie, że socyaliści polscy spełnili czyn tak patryotyczny. A jednak od ćwierć wieku nigdy nie zboczyliśmy z drogi obowiązku, jaki dyktowała nam głęboka miłość sprawy walczącego o wyzwolenie narodu naszego. Zarzuty zaś zapoznawały położenie obecne Polski. Niezgoda wśród Polaków grozi nam zagładą, jedynej zbawczej drogi... Mówiono nam także, że jedność Polaków będzie zawsze mrzonką i złudzeniem i że od stuleci zgoda w Polsce jest niemożliwą. Ci, którzy tak mówią, zapoznają, żeśmy jednakże dojrzeli, że w ramach monarchii austryacko-węgierskiej w Galicyi mamy pół wieku samorządu i 10 lat powszechnego głosowania za sobą. To zaś cywilizuje. Mamy za sobą wiek cierpień, wśród których się dojrzewa. Ale dojrzeć może masa tylko w sprzyjających warunkach, a te warunki zawdzięczamy Austryi.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 26 marca:

Wschodni teren walk:

Wczoraj nie powtórzyli Rosyanie ataków swych u oszańcowań mostawych Jakobstadtu i na północy od Widzów.

Liczne natarcia wykonane przez nieprzyjaciela w ciągu dnia na południowym-zachodzie i na południu od Dźwińska utknęły w naszym ogniu na dużej odległości przed naszemi przeszkodami.

Przeciwko frontowi naszemu na północnym - zachodzie od Postaw i pomiędzy jeziorami Narocz i Wiszniew nieprzyjaciel podjął walkę dużemi siłami, lecz bez rezultatu i wśród dużych strat.

Na północnym - zachodzie od Postaw wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 155 żołnierzy.

Zachodni teren walk:

Wczoraj udało się stwierdzić dobry skutek dokonanego ubiegłej nocy wysadzenia na północnym - zachodzie od Vermelles. W wyrwie leży nieprzyjacielski opancerzony słup obserwacyjny. Większość podkopów angielskich została zniszczoną.

Na północnym - wschodzie od Neuville, po szczęśliwem wysadzeniu, mały oddział niemiecki wykonał natarcie wywiadowcze do stanowiska nieprzyjacielskiego i według zakreślonego planu, powrócił z pewną liczbą jeńców.

Zamiary francuskie wykonania kontrataku w okolicy fortu de la Pompelle (na południowym - wschodzie od Reims) pozostały bez wyniku.

W Argonach i w okolicy Mozy walka artyleryi dochodziła miejscami do dużej gwałtowności.

Pojedynki nocne, za pomocą śodków używanych na blizki dystans w lesie Caillette (na północnym - wschodzie od fortu Douaumont) przybrały pomyślny dla nas przebieg.

Przez rozległe wysadzenie na północnym - wschodzie od Celles w Wogezach przeciwnik wyrządził samemu sobie znaczne szkody; stanowisko nasze pozostało nieuszkodzone.

Pod St. Quentin wpadł w ręce nasze nieuszkodzony dwupłatowiec angielski.

Latawiec francuski spadł po walce powietrznej w lesie Caillette i zdruzgotał się.

Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Z dwóch okrętów matczystych, eskortowanych przez eskadrę krążowników i flotyllę kontrtorpedowców wzniosło się wczoraj rano 5 angielskich hydroplanów w celu wykonania ataku na nasze urządzenia lotnicze w północnym Schleswigu. Nie mniej niż trzy z nich, w tej liczbie jeden latawiec bojowy zostały zmuszone do opuszczenia się na wschód od wyspy Sylt przez zawczasu uwiadomioną służbę obronną. Lotnicy, 4 oficerowie angielscy i 1 podoficer wzięci zostali do niewoli. Bomby rzucono tylko w okolicy szluzy Hoyer. Szkód nie wyrządzono.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 26 marca:

Rosyjski teren walk:

Nie zaszły żadne szczególne wydarzenia. Walki koło Lataez nad Dniestrem opisane w komunikatach rosyjskich, odnoszą się naturalnie tylko do starć straży przednich. Z naszej strony rozchodzi się o oddziały wywiadowcze, które, przy zbliżaniu się silniejszych oddziałów nieprzyjacielskich, z natury rzeczy, mają wracać na główne stanowiska. Rosyanie w ostatnich tygodniach nie próbowali wogóle ataku na główne stanowiska armii Pflanzer-Baltina.

Włoski teren walk:

Artylerya nieprzyjacielska trzymała pod ogniem płaskowzgórze Doberdo, odcinek Fella i poszczególne stanowiska na froncie tyrolskim.

Na wschód od przełęczy Ploecken wdarły się nasze wojska w stanowiska włoskie. Koło Marter w dolinie Lugana został odparty atak nieprzyjacielski.

Bałkański teren walk:

Sytuacya niezmieniona.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer
Feldmarszałek - porucznik.

Wybory do komisyj.

W dalszym ciągu posiedzenia przeprowadzono będące na porządku dziennym wybory do komisyj.

Koło polskie liczy obecnie 77 członków, a mianowicie w skład jego wchodzą posłowie parlamentarni: Abrahamowicz, Angerman, Banaś, Baworowski, Biały Biliński, Bobrowski, Bojko, Bomba, Buzek, Czaykowski, Daszyński, Dębski, Dembiński, Diamand, Długosz, Dobija, Fila, Gall, German, Głąbiński, Godek, Goetz, Gross, Halban, Haller.

Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Jedynak, Kędzior, Klemensiewicz, Kleski, Kolischer, Kozłowski, Krogulski, Lasocki, Leo, Lewicki, Liebermann, Lisiewicz, Loewenstein, Londzin, Lubomirski, Łazarski, Marek, Matakiewicz, Michejda, Moraczewski, Myjak.

Osuchowski, Potoczek, Ptaś, Rauch, Reger, Ruebenbauer, Rey, Rosner, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Skarbek, Śliwiński, Śmiłowski, Starowieyski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Średniawski, Tertil, Tetmajer, Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zarański, Zieleniewski.

Komisyę polityczną zwiększono do liczby 27 posłów. W skład tej komisyi wchodzą: prezes Koła, 4 członkowie Izby panów, mianowicie Witold ks. Czartoryski, hr. Rey, Agenor hr. Gołuchowski, Jan hr. Stadnicki i Zdzisław hr. Tarnowski, tudzież 22 posłów z Koła. Wybrani zostali posłowie według grup: Długosz, Kędzior, hr. Rey, Średniawski, Tetmajer, Witos, Abrahamowicz, Czaykowski, Jaworski, ks. Lubomirski, Starowieyski, German, Krogulski, Leo, Loewenstein, Zarański, Daszyński, Marek, Moraczewski, Głąbiński, Dębski i Lisiewicz.

Uchwalono następnie bez dyskusyi jednomyślnie referowany przez prezesa Koła wniosek komisyi politycznej, aby zatwierdzić układ, zawarty co do rozgraniczenia zakresu działania między Kołem polskiem a N. K. N. Układ ten opiewa tak, jak go już ogłoszono w dziennikach krajowych.

Akcya ratunkowa Koła polskiego.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie prezesa Koła o akcyi około odbudowy kraju. W dłuższym wywodzie skreślił prezes Biliński zabiegi, czynione w tej mierze od czasu objęcia przewodnictwa Koła z końcem lutego 1915 r., zaznaczył z naciskiem, że u prezydenta ministrów, jako szefa rządu centralnego, znajduje zawsze zrozumienie sytuacyi, w jakiej kraj się znajduje i gotowość pomocy, natomiast brak bezpośredniej styczności Koła z naczelnikiem rządu krajowego utrudnia niejednokrotnie skuteczne współdziałanie dla dobra ludności kraju. Omówiwszy obecny stan sprawy zasiewów wiosennych, dalej świadczeń wojennych, wojennego zakładu kredytowego, świeżo powstałej za staraniem Koła w specyalnym oddziale namiestnictwa galicyjskiego Centrali Krajowej dla spraw odbudowy Galicyi, pozostawił prezes szczegóły do sprawozdania posłom Długoszowi i dr. Leowi, jako przewodniczącym komisyi gospodarczej.

Ekscelencya Długosz dał wyczerpujące sprawozdanie z działalności komisyi dla spraw rolniczych od ostatniego posiedzenia Koła. Komisya odbyła szereg posiedzeń, na których zajmowała się sprawą uruchomienia gospodarstw i dokonania zasiewów wiosennych, powołania do życia centrali dla odbudowy kraju, sprawa zmiany warunków udzielania pożyczek i rozszerzenia działalności wojennego Zakładu Kredytowego, sprawą wypłaty świadczeń wojennych, aprowizacyą, sprawą powrotu wychodźców, podwyższeniem zasiłków dla rodzin rezerwistów i innemi aktualnemi sprawami krajowemi.

Mówca przedstawił niebezpieczeństwo, że zasiewy wiosenne dla braku ziarna do zasiewu zostaną tylko w części dokonane. Domagał się, aby większa liczba stanowisk w założyć się mającej centrali dla odbudowy kraju obsadzona została przez najtęższych fachowych ludzi, bo od tego zależy powodzenie akcyi. Domagał się najrychlejszego spowodowania konferencyi z rządem celem omówienia programu odbudowy kraju na rok 1916, tudzież ustalenia środków finansowych dla odbudowy koniecznych. Sprawa spóźniona — oświadczył mówca — ludność przystępuje do budowy bez środków, powstają liche budowle, cofające kulturę kraju o sto lat wstecz. Mówca postawił w końcu imieniem komisyi rezolucye, które będą ogłoszone w komunikacie.

Eksc. Leo, zdając, jako przewodniczący, sprawę z działalności komisyi dla spraw miejskich i przemysłowych omówił kolejno najważniejsze kwestye, któremi się komisya zajmowała. Jako pierwszorzędny postulat przedewszystkiem także mieszkańców miast podniósł mówca przeprowadzenie zasiewów wiosennych w kraju naszym, gdyż od tego zależy w pierwszym rzędzie możność dostarczenia ludności miejskiej środków żywności. Leży to zresztą przedewszystkiem w interesie całego państwa i jego sprawności wojskowej. Przy aprowizacyi nie można się wprawdzie obejść bez monopolowych organizacyj, nadając jednak jakiejś instytucyi uprzywilejowane stanowisko, powinno się jednocześnie zabezpieczyć interesy ludności przez organizacyę rad przybocznych z czynników obywatelskich, jako kontrolującego organu. Co do rozdziału kontyngentu cukrowego domaga się Koło zrównania Galicyi z innymi krajami koronnymi.

W Zakładzie wojennym kredytowym uzyskała komisya rozszerzenie jego działalności w interesie ludności miejskiej. Obok tego jednak musimy żądać banku miejskiego, celem udzielania kredytów ludności miejskiej, która poniosła pośrednie a jednak bardzo dotkliwe szkody wojenne, jak np. właściciele realni, przemysłowcy, rękodzielnicy, oraz kupcy. Akcyę pomocy specyalnej dla rękodzielników, zainicyowaną przez Wydział krajowy, przeprowadzić wypada z wielkim pośpiechem, gdyż inaczej rękodzieło obce wyruguje zupełnie nasze krajowe od dostaw przy odbudowie kraju. Produkcya sprzętów i mebli domowych przedstawia się jako rzecz niezmiernie pilna, gdyż znane są już usiłowania wprowadzenia do kraju masowo tanich obcych wyrobów. Skoro statut Zakładu odbudowy kraju już będzie przez rząd wydany, wyczekujemy wszyscy rychłego aktywowania go, oraz powołania do wykonania tego trudnego zadania najtęższych sił krajowych. Od składu personalnego Zakładu zależy pomyślne przeprowadzenie całej odbudowy gospodarczej kraju. Fundusz finansowej pomocy dla miast udotowany został dotąd kwotą 8 milionów. Komisya podjęła starania o znaczne podwyższenie tej dotacyi. Mieszkańcy miast domagać się muszą tak samo jak ludność wiejska przyspieszenia wypłat za świadczenia i szkody wojenne.

Wojna.

26-go marca.

Francuzi wydają komunikaty dwa razy dziennie: o godz. 3-ej po południu i o godz. 11-ej wieczorem, podczas, gdy naczelne dowództwa państw centralnych tylko raz na dzień w południe. W ten sposób drugi komunikat francuski przynosi nieraz świeże wiadomości, które znajdują potwierdzenie w komunikacie niemieckim dnia następnego, rozumie się, wówczas o ile są zgodne z prawdą. Tak więc z komunikatu francuskiego wydanego w dniu 22 marca o godz. 11 wiecz. dowiedzieliśmy się, iż Niemcy obsadzili wzgórze Haucourt, położone przy drodze do Esnes.

Według otrzymanego w dniu następnym komunikatu niemieckiego wzgórze to położone jest na południowym - zachodzie od miejscowości Haucourt. Podczas zajmowania go, Niemcy wzięli do niewoli około 450 jeńców.

Sukces ten na mapie przedstawia się bardzo nikle, a jednak każdy metr zdobytego przez Niemców w tym kierunku terenu ma szczególne znaczenie, ponieważ w ten sposób Niemcy zachodzą coraz bardziej i bardziej na skrzydła, a poczęści nawet na tyły linii francuskiej, ciągnącej się naprzeciwko Mort Houmme, pomiędzy Bethincourt, Cumiers, tak iż, dalsze utrzymanie tych stanowisk przez Francuzów stanie się rzeczą coraz więcej trudną i w końcu dowództwo francuskie będzie zmuszone do odwrotu.

Pozatem w ciągu ostatnich dni na pozostałych frontach terenu zachodniego nie zaszedł żaden wypadek większej wagi, co oznacza najwymowniej, iż Anglicy w dalszym ciągu odpoczywają najspokojniej i oczekują w swych rowach ochronnych, aż Francya i Rosya krwią swoich żołnierzy wywalczą Anglii przyszłe panowanie nad światem.

Anglia długo jednak może na to czekać!

Jak wiadomo, rozwinęły się jednocześnie poważne operacye wojenne na terenie wschodnim.

Już ósmy dzień atakują Rosyanie przy pomocy ogromnych mas wojska i z ogromną zaciętością stanowiska niemieckie na terenie jezior litewskich, pomiędzy Dźwiną a Wilią.

Przez wszystkie dnie i noce nie milkły działa, a walki ciągle wzrastają do coraz większej intensywności i rozszerzają się na coraz większą przestrzeń, przyczem cała ciężkość ich znajduje się w dalszym ciągu w okolicy Postaw.

Następstwem tego są niebywałe wprost straty Rosyan właśnie około Postaw.

Komunikat niemiecki z dnia 23 b. m. przyniósł wiadomość, iż olbrzymie ataki rosyjskie pod Postawami ustały, prawdopodobnie wskutek wielkich strat, poniesionych przez Rosyan. Natomiast rozwinęli Rosyanie gwałtowną akcyę zaczepną na prawem i lewem skrzydle, przyczem ataki swe wykonywali po większej części nocą.

Wielkiemi siłami przystąpili Rosyanie do ataku po obydwóch stronach drogi żelaznej z Jakobstadtu do Mitawy. Pomimo jednak rzucenia do walki wielkich mas wojska i zużycia ogromnej ilości amunicyi, nie udało się Rosyanom ani na jednym punkcie osiągnąć sukcesu.

Wreszcie w dniu wczorajszym po sprowadzeniu świeżych wojsk syberyjskich i po ponownem silnem przygotowaniu przez artylerye, Rosyanie znowu ruszyli do ataku na zachodzie od Jakobstadtu. Po całodziennej walce atak ten złamał się wśród wielkich strat rosyjskich.

Pozatem toczyły się tylko mniejsze walki w okolicy Widz i jezior Narocz.

Byłoby przedwczesnem zawyrokować dziś ostatecznie o wyniku ataków rosyjskich, w każdym bądź razie można już stwierdzić, że ataki rosyjskie, które z dnia na dzień wzmagały się do wielkiej potęgi, w dniu wczorajszym nie potęgowały się już więcej.

Cała Francya oczekuje z zapartym oddechem wieści ze wschodu. Najmniejsze zmniejszenie się akcyi rosyjskiej wywołuje tam zdenerwowanie i niepokój.

Tylko Anglicy nie tracą pogody ducha: Business is business!

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 25 marca.

Wielki sztab generalny donosi 24 marca:

Front zachodni: W okolicy **Friedrichstadtu** nasze oddziały wywiadowcze, które przekroczyły **Dźwinę** zdobyły jeden nieprzyjacielski karabin maszynowy.

W odcinku **Jakobstadtu** Niemcy przeszli dużemi siłami do kontrataków pod **Augustynhofem** (23 klm. na północnym-zachodzie od Jakobstadtu). Kontrataki te odparliśmy z powodzeniem.

Na północnym - zachodzie od jeziora **Warsung** (7 klm. na południowym - wschodzie od Buszholen) atak nasz rozwija się w dalszym ciągu.

W okolicy **Dźwińska**, po odparciu licznych kontrataków nieprzyjacielskich, wojska nasze posunęły się naprzód.

W okolicy na południe od **Dźwińska** trwa walka.

W okolicy na północ od Widz, na północnym - zachodzie od jeziora Sekły (4 klm. na północny - wschód od Widz) w odcinku Meszkele - Klipy (1 klm. na południe od Meszkeli) bardzo zacięta walka; miejscami walczono na bagnety.

W ciągu nocy na 23 marca pomimo silnego ognia nieprzyjacielskiego, wojska nasze osiągnęły wszystkie linie przeszkód nieprzyjaciela w odcinku Klipy. Kontratak niemiecki został odparty. Artylerya nasza na wielu punktach kieruje ogień swój na stanowiska nieprzyjacielskie i nie pozwala mu poprawić wyrządzonych uszkodzeń.

Pomiędzy jeziorami **Narocz**, a **Wiszniew** toczy się walka. Wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela z lasku w okolicy **Blizniki - Woknyce** (na południu jeziora Narocz), który był silnie umocniony i gęsto poprzerzynany zasiekami z drutu kolczastego.

Według uzupełniających doniesień w ciągu potyczek od 18 do 21 marca wojska nasze wzięły do niewoli: w okolicy na północnym - zachodzie od Postaw 2 oficerów i 160 żołnierzy niemieckich; nad jeziorem Narocz 18 oficerów, 1255 żołnierzy niemieckich. Prócz tego zdobyliśmy 18 karabinów maszynowych, 26 dużych i 10 małych przyrządów do rzucania bomb, 2 przyrządy do rzucania min, 1 haubicę 15-to centymentrową, 4 reflektory, 637 karabinów, 1 skrzynię zawierającą 300 granatów recznych, 12 wozów amunicyjnych piechoty.

Dalej na południe, aż do okolicy lesistej i w **Galicyi** trwa na wielu punktach wymiana ognia.

Front kaukaski: Nasz pochód trwa.

Front perski: Na południu od jeziora **Urmia** rozproszyliśmy oddziały turecko - kurdyjskie.

Ofenzywa rosyjska.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 26 marca.

Walki na froncie bessarabskim i w Galicyi wschodniej stają się z każdym dniem gwałtowniejsze. Pomimo to panuje powszechne mniemanie, że usiłowania rosyjskie dążące do przerwania frontu pozostaną bez wyniku, pomimo wielkiego nakładu pracy ze strony Rosyan. Podobne przekonanie wyraził pewien oficer państwa neutralnego, który zwiedził przednie pozycye. Oficer ów oznajmił, iż podziwia energię, która potrafiła przezwyciężyć olbrzymie trudności. Każdy dzień daje dowody, iż granaty japońskie, którymi posługuje się artylerya rosyjska, nie są najlepszym fabrykatem. W obecnej porze błotnisty teren nie posiadający żadnych dróg uniemożliwia Rosyanom wszelką większą akcyę.

Francuzi w wojsku rosyjskiem.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 26 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Próby ofenzywy rosyjskiej na froncie Dniestru nie wyszły do tej pory z okresu przygotowawczego. Wraz z wzięciem szańca mostowego, Uścieczko, akcyę wstrzymano. W wysadzaniu szańca brały udział wyłącznie kompanie francuskich saperów, któremi dowodzili oficerowie sztabu francuskiego. Całokształtem akcyi kierował osobiście generał francuski Pau. W wojskach rosyjskich prace techniczne wykonują wyłącznie Francuzi.

Obawa o losy Verdun.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Turyn, 26 marca.

Gazeta „B. Z. am. Mittag" pisze: Doniesienia paryskie korespondentów włoskich pomimo zawartych w nich przechwałek i niedomówień pozwalają domyślać się, iż w Paryżu ponownie zapanowała obawa o losy Verdun. Wszystkie mniej lub bardziej strategiczne wywody nie są w stanie zaprzeczyć faktowi, iż wojska niemieckie na obu skrzydłach zwolna lecz nieustannie postępują naprzód.

Działo okrętowe pod Verdun.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Karlsruhe, 26 marca.

Dzienniki z Bazylei donoszą o depeszy Havasa z Le Havre nieprzepuszczonej przez cenzurę angielską, opiewającej, iż 17 marca rozpoczęto tam demontować ciężkie działa na licznych okrętach angielskich. Działa te przewożone są koleją do Verdun, gdzie zostaną ustawione na pozycyach. Przypuszczają, iż te dalekonośne działa wciągu dwóch tygodni będą wstanie rozpocząć walkę.

Anglicy na froncie francuskim.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Berlin, 26 marca.

Korespondent londyński gazety „Corriere della Sera" donosi, iż wojska angielskie częściowo zajęły na froncie miejsca Francuzów. Na linii angielskiej od Arras do Albert istniał klin francuski, który obecnie obsadzono Anglikami.

Nie będzie wojny z Niemcami.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Lugano, 26 marca.

„Stampa" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż sprawa wypowiedzenia Niemcom wojny została dotychczas rozstrzygniętą pomyślnie i wypowiedzenie wojny nie nastąpi.

Nad Tygrysem.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Londyn, 26 marca.

Urząd wojskowy donosi: Nasze siły wojskowe, które posunęły się na prawym brzegu Tygrysu zdobyły w dniu 15 marca za pomocą niespodziewanego ataku mały posterunek turecki w Felahii. Straty nasze wynoszą 4 ludzi. Dnia 23 marca generał Townshend doniósł, iż obóz jego w Kut-el-Amara od 21 do 23 marca ostrzeliwany był z dział i samolotów nieprzyjacielskich. Straty poniesione — małe. Sytuacya ogólna nie uległa zmianie.

Konferencya paryska.

Telegram własny „Godz. Pol.".
Sofia, 26 marca.

„Temps" wyjaśnia, iż jednym z główniejszych celów konferencyi paryskiej będzie ponowne wprowadzenie niemieckich premii wywozowych i taryfy okrętowej. Konferencya pragnie osiągnąć jedynie to, co jest możliwe, a zatem w żadnym razie nie może dążyć do zupełnego usunięcia Niemiec z handlu międzynarodowego.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Jana Damazego.
Jutro: Jana Kapistrana.

Zebranie.

Jutro zebranie organizacyjne II Stow. właścicieli nieruchomości.

Koncert.

Sala Koncertowa. Dziś koncert symfoniczny Ł. O. S. Dyr. Br. Szulc. Solista J. Thornberg z Berlina.

Rocznice.

Dnia 27 r. 1453. Na rynku w Toruniu, siedząc na tronie, król Kazimierz III Jagiellończyk, przyjmuje hołd stanów pruskich, odpadłych od Krzyżaków.

„ 1809. Bitwa pod Cindad Real w Hiszpanii, wojsko księstwa Warszawskiego odznacza się w niej, walcząc ramię przy ramieniu obok Francuzów.

„ 1861. Margrabia Aleksander Wielopolski zostaje naczelnikiem rządu cywilnego w Królestwie.

Kronika łódzka.

Spekulacye cukrowe.

Coraz częstsze stają się skargi na właścicieli sklepów, otrzymujących cukier od Delegacyi zaprowiantowania miasta. Jak się okazuje, sklepikarze otrzymany cukier ryczałtem lub częściowo odstępują fabrykantom wyrobów cukierniczych i właścicielom cukierni za odpowiednią, rozumie się, nadwyżkę. Karty cukrowe zaś, niezbędne do uzyskania cukru od Delegacyi, skupują od biedaków. W ten sposób sklepikarz na worku cukru zarabia 30—40 rb., a szersze warstwy ludności nie mogą uzyskać cukru.

Jak się dowiadujemy, Delegacya gromadzi obecnie fakty tego rodzaju i zamierza przystąpić do surowego ukarania procederzystów. Jednocześnie istnieje projekt odebrania sprzedaży cukru sklepikarzom i gruntownej zmiany całej organizacyi podziału cukru.

Zwrot kart na chleb i cukier.

Karty na chleb seryi 21 winny być zwrócone do centrali rozdziału chleba i mąki najpóźniej jutro, do godz. 2 po poł. Karty na cukier winny być zwrócone do Delegacyi zaprowiantowania miasta tegoż dnia do godz. 1 po poł.

Kontrola miar i wag.

Za stwierdzenie miary beczek, pojemności do 13 litrów pobierana będzie przez urząd odnośny opłata w kwocie 20 kop., za rozpoczęty zaś trzynasty litr i wyżej dodatkowo 10 kop.

Sadzenie ziemniaków.

Komitet zagonków otrzymał już trzy wagony ziemniaków dla sadzenia, które ulokowano w piwnicach składu Poznańskiego.

Z kooperatywy „Metalowiec".

Wczoraj odbyło się ogólne doroczne zebranie członków kooperatywy robotniczej „Metalowiec". Odczytano sprawozdania, wyrażono votum ufności zarządowi, dokonano podziału czystego zysku i przeprowadzono wybory członków zarządu.

„Praca".

W sobotę odbyło się zebranie ogólne członków Stow. pracowników przemysłu włóknistego „Praca". Obecnych było 200 członków. Odczytano sprawozdanie za dwa lata ubiegłe. W dniu 1 stycznia r. b. Stow. posiadało 10 kuchni, wydających dziennie 6,000 obiadów; w ostatnich miesiącach przybyło jeszcze 2 kuchnie z 4 tys. parcyj obiedowych. W lutym powstała składnica spożywcza, niedawno zaś piekarnia współdzielcza. Na zebraniu uchwalono obniżyć na czas wojny składkę członkowską do 10 kop. miesięcznie, dalej postanowiono, by członkowie przestali sobie „panować", a tytułowali się „obywatelami", wreszcie, by przyszły zarząd wyjednał dla swych członków bilety ulgowe do kąpieli. Potem przystąpiono do wyborów.

Z Delegacyi nies. pom. biednym.

Delegacya postanowiła zwrócić się do zarządów tanich kuchni, aby te ustanowiły ilość osób, korzystających z obiadów, a jednocześnie pobierających wsparcia.

Postanowiono zwrócić się do wszystkich podkomisyj o niewydawanie wsparć biednym, zamieszkującym po za obrębem Łodzi.

Z klubu szachistów.

W sobotę wieczorem odbyło się ogólne zebranie członków klubu szachistów w Łodzi, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 56. Przewodniczył p. S. Heller. Przyjęto sprawozdanie za rok 1915. Członków klub liczy 202. Wpływy dały w roku sprawozdawczym 5,018 rb., wydatkowano 2,859 rb.

Dentyści.

Dentyści łódzcy, mimo ciężkie czasy, nie uskarżają się wcale na brak zajęcia; przeciwnie, są oni podobno przepracowani, wskutek nawału zapotrzebowań. A dodać należy, że materyały dentystyczne znacznie podskoczyły w cenie, co wpłynęło oczywiście na podrożenie zabiegów około pielęgnowania i utrzymywania w całości zębów. Fundamentalny preparat dentystyczny, kauczuk, kosztuje obecnie zamiast 7 rb. za funt — 100 rb.; 10-gramowe pudełko gutaperki z 60 kop. podniosło się do 2-ch rb.; plomby z masy podrożały o 80%, metalowe o 150%. Za zęby sztuczne płaci się dziś dwa razy więcej, niż przed wojną. Wszystkich atoli materyałów i preparatów znajduje się w Łodzi zasób dostateczny.

Księgarstwo.

Księgarstwo miejscowe, podobnie jak wszystkie inne gałęzie handlu, odczuwa również kryzys wojenny. Ściśle biorąc, popyt na książki nie zanikł zupełnie, lecz znacznie się ograniczył, lub też zapotrzebowanie naogół zmieniło kierunek. Wielkim pokupem cieszą się podręczniki szkolne i pomoce naukowe, sprowadzane wyłącznie niemal z Niemiec. Ruch wydawniczy polski ustał prawie zupełnie. W dziedzinie beletrystyki wydano tylko dwie nowe rzeczy. Natomiast w handlu księgarskim ukazało się sporo patryotycznych wydawnictw galicyjskich. W dziale nut również panuje posucha.

Kradzieże.

Ze sklepu kolonialnego Sz. Rabinowicza, przy ul. Pańskiej 16, skradziono worek cukru, worek kaszki-manny i worek fasoli, wartości 320 marek.

Ze sklepu B. Nasielskiego, przy ul. Cegielnianej 7, skradziono 5 sztuk męzkiego materyału na ubrania, wartości 400 marek.

Z komórek Jana Michla, przy ul. Wólczańskiej 185, skradziono na sumę 370 marek kur i królików.

Z żałobnej karty.

W ubiegłą sobotę zmarł w szpitalu dla chorych zakaźnych ś. p. Józef Małachowski, robotnik w wieku lat 32. Zmarły piastował szereg odpowiedzialnych czynności obywatelskich. Ostatnio zajmował stanowisko przewodniczącego zarządu Związku zawodowego przemysłu włóknistego, był członkiem Delegacyi niesienia pomocy biednym, delegatem robotniczym przy XI dzielnicy rozdawnictwa zapomóg, członkiem Rady związków i stowarzyszeń, delegatem robotniczym w b. Komitecie obywatelskim, delegatem robotniczym i członkiem komisyi gubernialnej do spraw Kas chorych i t. p.

Zmarły padł ofiarą swych obowiązków społecznych, zaraziwszy się tyfusem plamistym przy rozdawnictwie zapomóg biednym.

Pogrzeb odbędzie się dziś ze szpitala przy ul. Mikołajewskiej 44 na cmentarz katolicki na Zarzewie.

Z Dąbrowy.

Mieszkańcy kol. Ksawery, Warpia i Koszelowa dotychczas z pogrzebami udawali się do parafii będzińskiej. Obecnie z powodu ustanowienia na moście granicy państw okupacyjnych, przez którą przechodzić mogą tylko osoby, posiadające odpowiednie legitymacye, co pociąga za sobą kilkudniową stratę czasu, mieszkańcy wyżej wspomnianych miejscowości z pogrzebami zaczęli zwracać się do parafii dąbrowskiej, która w tych dniach, z rozporządzenia dziekana będzińskiego, pogrzebów takich nie przyjmuje, odsyłając interesowanych do Będzina. Z tej właśnie przyczyny w Będzinie można spotkać bardzo często orszaki pogrzebowe, za którymi idzie zaledwie kilka osób z najbliższych członków rodziny.

Z Krakowa.

Udzielanie pozwoleń na stały pobyt w Krakowie zostało wstrzymane; obecnie komenda twierdzy udziela pozwoleń tylko na chwilowy pobyt w twierdzy. Również nowe służące, które przyjeżdżają do Krakowa i wstępują do służby w miejsce tych, które miały pozwolenie na stały pobyt w mieście, otrzymują legitymacye tylko na chwilowy pobyt w Krakowie.

Ze Lwowa.

Od kilku dni odbywają się w trzeciorzędnych kawiarniach lwowskich rewizye policyjne, mające na celu wyśledzenie osobników, którzy zajmują się spekulacyą podbijania obcej waluty. Przy tej sposobności wyławiają organa policyjne indywidua, które uchylają się od stawienia się do powinności wojskowej.

W środę znowu odbywały się takie rewizye w kilku kawiarniach. Przed kawiarnią „Royal", gdzie przed dwoma dniami odbywała się rewizya, zgromadził się tłum ciekawych, których żołnierze musieli ustawicznie odpędzać. Przy tej sposobności aresztowano znów kilka osób.

WARSZAWA.

Projekt nie na czasie.

Nieoczekiwana wieść obiegła Warszawę: po długich wahaniach Komitet obywatelski przychylił się do projektu przyłączenia przedmieść. Podobno już nawet oznaczono datę tego dnia, „historycznego" dla Warszawy i jej okolic podmiejskich.

Ludzie rozważniejsi, spokojniejsi, uszom swym wierzyć nie chcą, a czytając wiadomość o tem, wydrukowaną w dziennikach czarno na białem, uważają to za jakieś nieporozumienie.

W czasach normalnych tego rodzaju kwestye poddają się gruntownemu rozważaniu, trwającemu nieraz lata całe. Tak było w Krakowie, we Lwowie, w Wiedniu, w Berlinie. Przebieg ostatnich lat przed przyłączeniem przedmieść w tych miastach był biegunowo przeciwny od tego, co się u nas dzieje. Tam wszędzie miasto, przed przyłączeniem przedmieść wywierało wpływ na nie, przyczyniało się pośrednio lub nawet bezpośrednio do ich rozwoju i dopiero wówczas zabierało się do ich włączenia, gdy widocznem już było, że przedmieścia korzystają z dobrodziejstw miasta, a nie uczestniczą w jego ciężarach, wyrażających się w formie podatków, opłat i t. p.

U nas wszystko inaczej. W chwili, gdy miasto samo ledwie dyszy pod brzemieniem katastrofy wojennej, „ojcowie miasta", którzy się sami na to stanowisko powołali, śpieszą się z przyłączeniem przedmieść do Warszawy.

I co chcą przyłączyć? Zbiorowiska zaniedbane tak, jak tego nigdzie nie spotyka się w Europie. Nasze przedmieścia!... Któż ich nie zna?... Ani oświetlenia, ani ułatwionej komunikacyi, ani targów, ani bruków, ani chodników, brak bezpieczeństwa, kałuże błota, najgorsze warunki sanitarne... oto nasze przedmieścia. Przecież o usunięciu tych braków nasi auto-nominowani ojcowie miejscy nawet myśleć nie mogą, choćby po prostu dlatego, że nie mają na to ani sił, ani środków.

Gdyby ktoś szukał w całej historyi Warszawy najmniej odpowiedniej chwili do załatwienia sprawy przyłączenia przedmieść, to chyba nie znalazłby gorszej niż obecna. Jeżeli już nie przyzwoitość wobec mieszkańców Warszawy, to choć odrobina zdrowego rozsądku nakazuje ze sprawą tą zaczekać aż do ukończenia wojny, do unormowania stosunków, wreszcie do chwili, gdy ludność grodu Syreniego będzie mogła o tego rodzaju sprawach sama zadecydować za pośrednictwem swych rzeczywistych przedstawicieli.

Nawet, ci, którzy uważają za rzecz niezbędną włączenie przedmieść do miasta, nie mogą zaprzeczyć, że tego nie można, nie powinno się zrobić teraz.

Wszystko przemawia „przeciw", — niema żadnych argumentów za tym najzupełniej nieusprawiedliwionym i niewczesnym pośpiechem.

Cóż więc tak nagli dzisiejszych „auto-nominatów", że nie chcą tej sprawy przekazać swym następcom z wyborów?... Podobno chcą koniecznie załatwić tę sprawę „historyczną" dla Warszawy, aby ich nazwiska zapisały się „niezatartemi zgłoskami" na kartach dziejów naszego miasta.

Dajcie panowie spokój!... Miasto i tak długo pamiętać was będzie... Historya Warszawy nie zapomni waszych czynów, choćbyście nawet nie przyłączyli przedmieść.

Kronika warszawska.

Odbudowa zabytków.

Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości zajęło się ważną sprawą odbudowy kościołów i innych budowli posiadających wartość artystyczną lub historyczną, zniszczonych przez wojnę. Aczkolwiek sama odbudowa może być dokonaną dopiero po wojnie, koniecznem jest zajęcie się tą sprawą już dzisiaj. Większość zabytków przeszłości została zniszczona częściowo, do czasu jednak odbudowy może uledz doszczętnemu zniszczeniu przez wpływy atmosferyczne i wandalizm ludności okoliczne. Koniecznem jest zabezpieczenie doraźne tych budowli i uchronienie ich od nieumiejętnej odbudowy, mogącej zepsuć całą ich wartość artystyczną. W tym celu T-wo opieki nad zabytkami przeszłości postanowiło dokonać zdjęć fotograficznych wszystkich zniszczonych zabytków, co umożliwi odbudowę ich z zachowaniem poprzednich form i jednocześnie pozwoli, w opracowanych planach usunąć przeróbki i dobudowy nowsze, szpecące zasadniczy charakter i styl tych budowli. Sprawa ta została już pomyślnie rozwiązaną, gdyż w tych dniach otrzymano od władz naczelnych pozwolenie na dokonanie zdjęć wszystkich zabytków przeszłości.

Wystawa zabawek i haftów.

Staraniem Sekcyi pomocy dla inteligencyi zorganizowana została wystawa zabawek i haftów. Organizatorowie jej mieli bardzo dobry pomysł, gdy zaprojektowali artystom, by przygotowali wzory lalek i wycinanek i uwzględnili przytem głównie polski kostium i polski charakter. Artyści nasi jednak nie obeznani z odpowiednią techniką, zbyt po malarsku pojęli swe zadanie, nie liczą się ani z charakterem materyału, ani z koniecznym w tego rodzaju wytworach warunkiem prostoty i zamalowują poprostu brak formy w wycięciu deseczki, brak linii w rysunku „głowy". Deseczka jest dla nich tutaj tylko płaską powierzchnią, na którą działają środkami malarskimi. Inaczej to zadanie rozumiał naprz. taki Caran d'Ache, gdy wycinał z niej swych przemiłych jamników i ratlerów.

Wycinankom postawić by można ten sam zarzut: są one zbyt subtelne w kolorze, zbyt skomplikowane, artysta bowiem traktuje znowu kawałek barwnego papieru mniej więcej, jako pociągnięcia pendzla, i za pomocą odmiennego środka chce osiągnąć najbardziej zbliżone do malarstwa wrażenie.

Wystawa będzie może jednak bardzo dobrem zapoczątkowaniem nowej gałęzi sztuki stosowanej i drobnego przemysłu.

Lekarze na prowincyę.

Zarząd cywilny przy generał-gubernatorstwie warszawskiem zawiadomił Urząd zdrowia, że w Piątku (powiat łęczycki), mającym 11.000 mieszkańców, umarł jedyny lekarz. W Sierpcu również brak jest lekarza; powiat przeznacza pensyę w wysokości 200 mk. miesięcznie, a miasto gwarantuje dochód roczny w wysokości 6000 rb. Wobec tego należy spodziewać się, że śród lekarzy warszawskich znajdą się chętni do wyjazdu do tych miejscowości.

Rabini w Warszawie.

Od czasu wydalenia żydów przez władze rosyjskie z różnych miast prowincyonalnych, przebywają w Warszawie rabini z tych miejscowości. Po zajęciu Królestwa przez wojsko niemieckie ludność żydowska powróciła do miasteczek, natomiast rabini przebywają w dalszym ciągu w Warszawie, zajmując się różnemi sprawami ogólnemi. Obecnie jak donoszą pisma żargonowe, mieszkańcy opuszczonych przez rabinów gmin nadesłali zawiadomienie, że jeżeli nie wrócą do swoich „Rahelew" do świąt „Paschy" obiorą kahały innych rabinów.

Restauracya Zamku.

Wobec tego, iż niektóre części Zamku królewskiego domagają się wewnętrznego odrestaurowania, Komisya opieki nad zabytkami przeszłości zwróciła się do Komitetu obywatelskiego z prośbą o wyasygnowanie na ten cel pewnej sumy. Komisya zwraca przytem uwagę, że podjęcie tej pracy da zarobek wielu mularzom, znajdującym się obecnie bez zajęcia. Kosztorys zostanie zestawiony niebawem.

Nadużycia z kartami chlebowemi.

Według statystyki Komisya do rozdziału mąki i chleba stwierdzono, iż fałszywe karty chlebowe stanowią 60 proc. ogólnej ich liczby. Prócz tego wydało się obecnie, że rządcy domów wykazują większą od rzeczywistej ilość lokatorów, by w ten sposób zapewnić sobie większą ilość kart chlebowych. Zalecono też rozciągnąć nad tą sprawą ściślejszą kontrolę.

Śmiała kradzież.

Do mieszkania fabrykanta Chaima Rabinrota wtargnęło wczoraj dwóch ludzi, z których pierwszy uderzeniem w twarz ogłuszył, znajdującą się w mieszkaniu służącę Maryannę Mielczarek, drugi zaś zakneblował omdlałej usta. Złoczyńcy otworzyli wtedy za pomocą tasaka szufladę, w której znajdowało się 2,300 rb. w gotówce i zabrawszy pieniądze, zbiegli. Wobec podejrzenia, iż rabunku tego dopuścili się znajomi służącej, została ona aresztowana.

Od Wydawnictwa.

Wszystkich prenumeratorów miesięcznych i kwartalnych prosimy o **jaknajszybsze odnowienie prenumeraty** celem uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu „Godziny Polski".

Prenumerować można **„Godzinę Polski"** w kantorach: w **Łodzi,** ul. Piotrkowska 86. w **Warszawie,** ul. Chmielna 10, we wszystkich naszych filiach, jakoteż w **każdym urzędzie pocztowym.**

Warunki prenumeraty umieszczone są w nagłówku pisma.

Sprawy polskie.

Centrum nie wstępuje do N. K. N.

Jak się dowiaduje krakowski „Kuryer codz. ilustr.“ — książę Witold Czartoryski wystosował imieniem posłów sejmowych, tworzących grupę centrum, pismo do prezesa Koła polskiego, dr. Bilińskiego, w którem zawiadamia go, iż centurm dla powodów w liście wymienionych nie może wstąpić do N. K. N.

Między innymi zaznacza ks. Witold Czartoryski, iż centrum stanowczo sprzeciwia się mieszaniu się N. K. N. w czysto wewnętrzne kwestye Królestwa Polskiego, którego rola w tych ciężkich przełomowych chwilach dla narodu polskiego jest bardzo trudną i wysoce odpowiedzialną.

Jak się informujemy — stanowisko centrum wywarło w polskim świecie politycznym silne wrażenie. Sprawa ta będzie omawianą na wielkiem zgromadzeniu, które odbędzie się dnia 15 kwietnia b. r. na modlę zgromadzenia historycznego z dn. 16 sierpnia 1914 r. Na zgromadzeniu tem — jak wiadomo — ma nastąpić wybór nowych członków Naczelnego Komitetu Narodowego.

Z życia wygnańców.

Koncert polski w „Ognisku“.

Nigdy jeszcze Ognisko polskie w Petersburgu nie widziało — jak zgodnie referują gazety petersburskie — takich nieprzebranych tłumów, jakie były na koncercie, zorganizowanym przez Jadwigę Zaleską. Publiczność spędziła czas znakomicie, ożywienie było niezwykłe i z ogromnym żalem opuszczono salę. Program był bardzo urozmaicony i interesujący. Wszyscy artyści mieli ogromne powodzenie i bisowali bez końca. Ładnie grała pianistka, Janina Ujazdowska, ślicznie śpiewała też włoskie pieśni pani Stark. Wieczór udał się wspaniale a dochód wyniósł przeszło tysiąc rb. Młodziutkie gospodynie wywiązały się ze swego zadania znakomicie. Organy polskie zaznaczają zgodnie, że była to istotna manifestacya narodowa Polaków nad Newą i wyrażają jednocześnie życzenie, aby nie została ona ostatnią. (WAT.).

Wieści z Rosyi.

Specyalne ministeryum dla spraw utrwalania w Rosyi trzeźwości.

Troska o utrwalenie w Rosyi trzeźwości, przybiera obecnie tak poważny charakter, że w kołach petersburskich kładzie się na nią coraz większy nacisk. W szczególności zaś odczuwana jest powszechnie potrzeba zorganizowania dla spraw trzeźwości specyalnego wydziału w ministeryum. W tym celu zaproponował też hrabia Bobrinskij wyjęcie spraw tych z pod kompetencyi ministeryum spraw wewnętrznych i utworzenie dla nich osobnego ministeryum. (WAT.).

Ewakuowany uniwersytet kijowski powraca do Kijowa.

Według najnowszych doniesień prasy petersburskiej w rosyjskich sferach rządowych zapadła uchwała, na mocy której można będzie już dokonywać przeniesienia ewakuowanego uniwersytetu kijowskiego do Kijowa. Decyzyę tę motywują tem, że obecnie niema już powodu do trzymania uniwersytetu tego poza miastem Kijowem. Przeniesienie ma nastąpić z początkiem kwietnia. (WAT.).

Ze świata.

Król Belgów a royaliści francuscy.

Podczas wojny obecnej royaliści francuscy uparcie agitują za tem, by królowi Albertowi belgijskiemu zaofiarować „koronę Francyi“, uważając to jednocześnie za „pomyślne rozwiązanie“ zdawna rzekomo upragnionej unii Belgii z Francyą. Trudno narazie stwierdzić, czy w opowiadaniach tych kryje się cośkolwiek prawdy, czy też są one poprostu wytworem fantazyi royalistów; to samo jedynie powiedzieć możemy o następującej historyjce, która w ostatnich dniach żywo poczęła interesować umysły francuskie:

Organ zbiegów belgijskich, „La Belgique Independante“, donosi, jak twierdzi przytem, ze źródeł zupełnie pewnych, iż król Albert w swej obecnej skromnej rezydencyi w La Panne na wybrzeżu belgijskiem przyjął delegata francuskiego stronnictwa royalistycznego, który tam przybył, ażeby królowi Belgów zaofiarować koronę królów francuskich.

Wysłaniec royalistyczny, członek magnateryi francuskiej, oznajmił, iż mówić będzie również w imieniu biskupów francuskich i katolików, poczem zapewnił króla, że, biorąc pod uwagę wielką popularność, jaką król cieszy się w całej Francyi, przyjęcie przezeń korony francuskiej będzie wyrazem życzeń całego narodu. Dowodził następnie, że nierycerskie zachowanie się obu pretendentów do tronu, księcia Napoleona i księcia Orleańskiego, którzy nie dają nic słyszeć o sobie, zniweczyło wszelkie ich widoki na koronę św. Ludwika, że zatem król Albert jest jedyną osobistością, która może podźwignąć tron Francyi. Delegat ma posiadać w pogotowiu formalny plan unii belgijsko-francuskiej i prosił wobec tego, by król udzielił mu swego zezwolenia na rozpoczęcie propagandy.

Król Albert odmówił jednak swej zgody. Odpowiedział on, iż swe siły i pragnienia poświęcić może jedynie swej belgijskiej ojczyźnie i nie może pochwalać żadnej intrygi, która w tej lub innej formie skierowaną jest przeciw trwałości rzeczypospolitej.

Chcąc zaakcentować swe silne postanowienie w tym względzie i pragnąc uniknąć wszelkich hołdów, które mogłyby źle być widziane przez prezydenta Poincarego, król Albert zapowiedział stanowczo, iż podczas obecnej wojny noga jego nie postanie na gruncie francuskim. Jest istotnie uderzającem, że król nie odwiedził dotąd Hawru, gdzie znajduje się oficyalna siedziba jego rządu, ani też Paryża. Dla tych samych powodów, dopóki trwa wojna, odmówił przyjęcia zaofiarowanej mu francuskiej szpady honorowej, która miała być mu wręczona uroczyście w Paryżu. Król, jak zatem widać, nie chce zgotować rzeczypospolitej żadnych przykrości.

Wreszcie nadmienić należy, iż siostra króla, księżna de Vendome, wśród kół royalistycznych francuskich usilnie agituje na rzecz swego brata.

Dział ekonomiczny.

Memoryał R. G. O. w sprawie podatków.

W warunkach ogólnego wyczerpania materyalnego i zastoju ekonomicznego — to lub inne rozstrzygnięcie sprawy pobierania podatków od ludności stanowi kwestyę pierwszorzędnej wagi.

Rada Główna, jako instytucya reprezentująca interesy dotkniętej klęską wojny ludności, zwróciła się do władz z następującem przedstawieniem w tej sprawie.

Władze okupacyjne na terenie Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego ściągają podatki państwowe zarówno bieżące, jak też i zaległe za r. 1914—1915. Rada Główna jest przeświadczoną, że takie postawienie sprawy co do podatków zaległych w bardzo wielu wypadkach przyczyni się do zupełnego zrujnowania kontrybuentów, nie dając jednocześnie dla skarbu oczekiwanych przez władze rezultatów, gdyż pozbawiona normalnych zarobków ludność bardzo często nie jest w stanie uiścić zaległości podatkowych, tembardziej, iż chodzi tu o płacenie jednocześnie kilku rat, których ściąganie zaniechanem było jeszcze przez władze rosyjskie na mocy aktów o charakterze prawodawczym z dn. 23/XI — 1914 r., 14/II — 1915 r. i 29/V — 1915 r. W związku z tem trzeba dodać, że siły płatnicze ludności są teraz jeszcze dodatkowo obciążane, gdyż władze okupacyjne podwyższyły niektóre podatki (np. gruntowy o 100% i wprowadziły nowe, nie mówiąc już o nałożeniu specyalnych ciężarów pod postacią wszelkiego rodzaju monopoli. W tych warunkach nawet stosowanie egzekucyi przymusowej małe odniesie skutki z powodu braku nabywców.

Wobec okoliczności powyższych i w związku z faktem stałego pogarszania się ogólnej sytuacyi ekonomicznej szerokich warstw ludności naszego kraju, Rada Główna zwróciła się do władz z prośbą o wydanie rozporządzenia, umarzającego zaległe za 1914 i 1915 rok podatki na terenie Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

Co się zaś tyczy podatków bieżących, to R. G. O. pozwala sobie zwrócić uwagę władz na konieczność możliwie najszerszego stosowania indywidualnych ulg podatkowych, tembardziej, iż istniejące u nas prawo materyalne przewiduje ulgi podobne zarówno w warunkach normalnych, jak i na wypadek klęsk żywiołowych.

Warsz. Tow. Wzajemnego Kredytu.

Ze sprawozdania Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu za rok 1915, wyjmujemy następujące dane:

W końcu roku sprawozdawczego liczyło Tow. 1,953 członków z kredytem na ogólną sumę 11,385,850 rb., zaś obrót ze wszystkich operacyj wynosił rb. 24,825,533 kop. 90.

Stan czynny wykazuje ogromne zwiększenie się gotowizny, znajdującej się w kasie. Podczas, gdy w końcu roku poprz. znajdowało się w kasie 205,678 rb. 23 kop., w końcu roku sprawozd. gotowizna wynosiła 1,834,457 rb. Jest to powszechne niemal w naszych bankach zjawisko wobec braku centralnej instytucyi kredytowej i konieczności ciągłego pogotowia. Rachunki bieżące Tow. w kantorze Banku państwa i u innych wynosiły 146,018 rb. Portfel wekslowy sięgał przy zamknięciu roku operacyjnego 3,085,822 rb. 23 kop., z czego weksli na Warszawę było na sumę 2,879,151 rb. 10 kop.

Ze stanu biernego zaznaczyć należy, iż kapitał obrotowy wynosił 1,138,585 rb., w roku 1914 1,178,595 rb., fundusz zapasowy sięgał 1,215,939 rb. 6 kop. i wykazuje powiększenie w porównaniu z poprz. o 1,057 rb. Fundusz ten jest ulokowany w papierach publicznych państwowych i przez rząd poręczonych nominalnej wartości 1,231,684 rb.

Kapitały, znajdujące się w banku na lokacyi uległy pewnemu zmniejszeniu i w końcu roku spraw. wynosiły 3,133,234 rb. 97 kop. wobec 3,483,328 rb. 22 kop. w końcu roku poprzedniego, razem zaś z rachunkami przekazowymi wynosiły wkłady 5,147,704 rb. 92 k.

Godne jeszcze jest zaznaczenia, iż z sum zarezerwowanych w 1914 r. na ewentualne straty pozostawiono w dniu 31 grudnia r. b. 102,000 rb.

Rachunek zysków i strat wykazuje zyski w wysokości 380,991 rb. 34 kop., zaś straty — 376,913.92, pozostaje zatem czystego zysku za r. 1915 — 4,077 rb. 39 kop., którą to sumę Rada Taw. proponuje przenieść do zysków 1916 roku.

Bank ludowy w Bydgoszczy.

W roku 1915 wynosił obrót 4,221,399,07 marek. Bilans wykazuje po obu stronach 2,142,380.77 marek. Czystego zysku do dyspozycyi walnego zebrania pozostało 10,892.45 marek. Członków na rok 1916 przeszło 451 z udziałami wynoszącemi 82,939 marek, depozyty wynoszą 1,986,099 mk., weksle 1,627,213 marek, fundusz emerytalny 7,000 marek.

Ciągnienie Premiówek II Em.

W ciągnieniu 14 b. m., jak donoszą z Petersburga do pism berlińskich, padły następujące większe wygrane:

Rb.	Serya	bilet	Rb.	Serya	bilet
200,000	7,691	38	1000	1,665	11
75,000	3,563	06	1000	2,378	50
40,000	9,537	45	1000	4,937	29
20,000	8,322	14	1000	4,996	33
10,000	2,235	01	1000	5,872	17
10,000	13,834	45	1000	6,545	01
10,000	18,378	08	1000	6,736	22
8,000	1,765	16	1000	6,784	23
8,000	10,877	25	1000	9,337	39
8,000	11,394	04	1000	10,888	08
8,000	12,209	49	1000	10,900	43
8,000	13,303	24	1000	11,058	45
5,000	261	37	1000	11,129	14
5,000	2,547	45	1000	12,168	02
5,000	3,186	15	1000	13,802	08
5,000	6,628	08	1000	15,579	28
5,000	7,734	41	1000	16,258	27
5,000	8,103	46	1000	17,011	35
5,000	8,206	20	1000	18,465	25
5,000	9,673	24	1000	18,551	18

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

— Dla cierpiących na zatwardzenie Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie **Cascarine Leprince** znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Główne przedstawicielstwo w Warszawie przy ul. Wspólnej 53, m. 3, od godz. 9-ej do 5-ej. 131—7-3

Sensacyjny wypadek XX wieku!

Zwracam na to uwagę, że nie chcę nikomu zrobić płatnej reklamy, jak to się bardzo często dzieje w podobnych wypadkach, lecz donoszę każdemu **całkiem zadarmo**, jak moje **długoletnie ciężkie**

Cierpienie płuc

astmę i krztusiec zupełnie wyleczyłam. — Ten środek domowy może każdy nabyć bardzo tanio. — Proszę nadesłać opłaconą kopertę na odpowiedź. — **B. Koleńska, Wrschowitz** obok **Pragi**, Czechy.

2000 pism dziękczynnych.

Tydzień jak zażywam, a już ulżyło mi w dokuczliwym cierpieniu, kaszel zmiejszył się, ciężki oddech ustępuje i zapominam, że byłem chory. Składam Pani serdeczne „Bóg zapłać“ a równocześnie będę wszystkim cierpiącym polecać by korzystali z tak dobrego i skutecznego środka i t. d. 231—10-1

WŁAŚCICIELE PIORUNOCHRONÓW

powinni przed wiosną **dać je do zbadania.** Piorunochrony źle uziemione lub uszkodzone narażają budowle na pożar od piorunu. :: :: Specyalistów oraz odpowiednie aparaty poleca Tow. Akc. „**SIEMENS**“. :: Piotrkowsk 6. ::

215—6-2

Cukiernia W. Krajewskiego

w ŁOMZY, Nowy Rynek.

RANDEZ-VOUS przyjezdnych!!!

KSIĘGARNIA i kantor pism Z. HUBICKIEJ w Zawierciu.

Sprzedaż materyałów piśmiennych.

Wyłączne przedstawicielstwo dzien. „Godzina Polski“ na Zawiercie i okolicę.

MAPY: LITWY i RUSI duża rb. 3, na płótnie 5, mała kop. 60. **Król. Polsk.** b. duża rb. 3, na płut. rb. 5, mała kop. 50. **Bałkanów** k. 60. **Europy** k. 60, **Eur. Sr.-Zach.** k. 60, **Atlasy szkolne:** Kraj. Europy k. 60, Cz św. k. 6) **M. BAZEWICZ.** Warszawa, Mazowiecka 1 i w księgar.

Świtezianka

Mleczarnia i Kuchnia jarska

Warszawa, Nowosenatorska 8.

Przypomina podczas „Wielkiego Postu“ o obiadach i kolacyach jarskich zdrowych, tanich, smacznych.

Sprzedaż detaliczna:

śmietanka, śmietana, słodkie i kwaśne mleko, maślanka, ser, twarog, jaja świeże i gotowane.

Poszukiwane mieszkanie w śródmieściu z umeblowaniem, lub bez. Oferty w administracyi „Godziny“ dla „K. S.“

Ogłoszenia drobne:

Do apteki sielskiej potrzebna pomocnica lub uczenica, albo uczeń z praktyką apteczną. Oferty do dzien. „Godzina Polski“, Piotrkowska 86, pod „Apteka“.— 223—3-2

Kupię tanio encyklopedyę Orgelbranda. Oferty w administracyi dzien. „Godzina Polski“, pod „Encyklopedya“.

Austryaczka udziela lekcyi niemieckiego. Zgłoszenia od godz. 3 — 6, Mikołajewska 49 m. 8, II piętro. 230—3-2

Zaginął paszport niemiecki wydany w gierzu na imię Marjanny Teske. 236—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Budzińskiego. 237—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Kaczała. 238—1

Papier gazetowy na pudy do sprzedania „Wiadomość“ w administracyi dziennika „Godzina Polski“. 182—3-1